

Jemielity, Witold

Bractwa trzeźwości i karczmy w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej

"Studia Łomżyńskie", 23, 2012, s. [121]-137

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Witold Jemielity

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa

Bractwa trzeźwości i karczmy w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej

Problem alkoholizmu ujawnił się szczególnie w latach pięćdziesiątych XIX wieku. Aparat Pistoriusza do wywoływania fermentacji alkoholowej i przejście do pędzenia wódki z kartofli spowodowały zwielokrotnienie produkcji i obniżkę cen trunku. W Królestwie Polskim spożycie czystego spirytusu na osobę osiągnęło 9,6 litrów. Do tego czasu pędzenie i spożywanie alkoholu nie zajmowało uwagi opinii publicznej, poza sporadycznymi wypadkami nadużyć. Zagadnienie to ujmowano raczej pod kątem ekonomicznym. Państwo nie posiadało wówczas monopolu na produkcję i rozprowadzanie alkoholu, prawo to przysługiwało osobom prywatnym bądź instytucjom. Browary i karczmy należały do dziedziców, Żydów, parafii, klasztorów. Wyrazem reakcji na wzmagające się pijaństwo było ze strony duchowieństwa tworzenie bractw wstrzeźliwości, a ze strony państwa obostrzenie przepisów o produkcji i rozprowadzaniu alkoholu. Autor przedstawi to zagadnienie na terenie diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej (1818–1925). Przepisy rządowe obowiązywały w całym Królestwie Polskim, przeto omawiane zagadnienie przedstawiało się podobnie w innych diecezjach.

Bractwa wstrzeźliwości

Ruch na rzecz ograniczenia picia alkoholu w Królestwie Polskim określono nazwą bractwa lub stowarzyszenia trzeźwości. Ta nazwa była zrozumiała dla ogółu ludzi i mieściła się w porządku prawnym. Rząd Królestwa Polskiego wielokrotnie podawał normy dla funkcjonowania bractw kościelnych. 9.02.1824 r. komisja rzą-

dowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego „zarządzając nieporządkom, jakie gdzie niegdzie postrzegać się daje w korporacjach zaprowadzonych po kościołach pod nazwiskiem bractw” wezwała biskupów aby:

- 1) zrobili dokładny spis wszelkich podobnych stowarzyszeń z podaniem ich funduszy;
- 2) opiekę nad dochodami i sprzętami bractw przejął proboszcz lub przełożony zgromadzenia zakonnego;
- 3) wybór starszych i prowizorów bractwa odbywał się za wiedzą i na posiedzeniu pod przewodnictwem proboszcza lub przełożonego klasztoru, i to pod nieważnością elekcji;
- 4) wyłączyć spod uprawnień bractw wydatki na podarunki czynione z racji świec gromnicznych;
- 5) surowo zabronić zbiórek po domach a na dobrowolne ofiary ustawić skarbonę przy ołtarzach brackich.

W ten sposób bractwa znajdują się pod bliższą kontrolą duchowieństwa. W razie zauważonych uchybień, biskup może korzystać z pomocy administracji cywilnej, komisje wojewódzkie otrzymały do tego upoważnienia. Biskup Marciejewski przesłał duchowieństwu kopię pisma komisji rządowej. Wkrótce proboszczowie nadesłali spis bractw i określili stan funduszy. Zestawienie bractw ze wszystkich diecezji dały komisji rządowej obraz tej dziedziny życia religijnego w Królestwie Polskim (ArŁm II, sygn. 32 k. 82; II sygn. 53 k. 71; II sygn. 84 k. 24; II sygn. 309 k. 1, ArŁm II sygn. 308 k. 1–11; por. Jemielity 1974).

20.02.1833 r. komisja rządowa ponownie zwróciła się do biskupów o podanie dokładnych wiadomości o bractwach znajdujących się przy kościołach parafialnych i zakonnych. Wkrótce odpowiedzi napłynęły z parafii do biskupa, a od niego do komisji rządowej (ArŁm, II sygn. 308 k. 23–39; II sygn. 309 k. 3–24). 2 (14).11.1839 r. komisja rządowa prosiła biskupów o nadesłanie historycznych wiadomości o początkach bractw i konfraterni istniejących w diecezji. Biskup P. Strazyński odpowiedział, że jego diecezja jest uboga, nie posiada żadnej konfraterni czy instytucji z oddzielnym funduszem, nie ma zakładów miłosiernych lub dobroczynnych. Przy prawie każdym kościele wierni śpiewają różaniec lub koronkę o Matce Boskiej, uczestniczą ze świecami w procesjach i dlatego bardziej ze zwyczaju niż z istoty rzeczy takie grupy otrzymały nazwę bractw (ArŁm, II sygn. 309 k. 9). W 1856 r. doszły nowe wymagania. Władze cywilne stwierdziły, że przy zapisywaniu do bractw dozwolonych przez rząd, do ksiąg brackich wpisywano tylko imiona i nazwiska. Trudno było z tego wywnioskować, do jakiej narodowości i wyznania należały osoby. Na przyszłość należało dodawać pochodzenie osób i miejsce zamieszkania; to samo powtórzono w 1886 r., a chodziło o byłych unitów (ArŁm, II sygn. 68 k. 103; II sygn. 71 k. 122). W 1866 r. gubernator suwalski zażądał danych: jakie bractwa lub arcybractwa są przy poszczególnych parafiach; przez kogo i kiedy założone; ilu członków liczą i z jakich warstw społecznych ci pochodzą; czy bractwa posiadają

majątki ruchome i nieruchome, a jeśli tak, gdzie są ulokowane (ArŁm, II sygn. 309 k. 26; II sygn. 489 k. 44).

W 1844 r. wyraźniej pojawiło się zagadnienie trzeźwości. Kościół starał się grupom ludzi wstrzemięźliwych nadać sprawdzone formy organizacyjne w postaci bractw. I spotkał się ze sprzeciwem rządu. Mogły tu zaważyć względy polityczne. W Europie panowało napięcie przed Wiosną Ludów i po niej. W Królestwie Polskim dodatkowe zamieszanie powodował List Boży, zapowiadający krwawą wojnę i nie-szczęścia (ArŁm, II sygn. 496 k. 148–152, 163, 170; II sygn. 497 k. 307).

11 (23).10.1844 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych stwierdziła, że niektórzy duchowni przekroczyli swoje uprawnienia względem ograniczenia pijaństwa. Zamiast skłaniać ludzi do powstrzymania się od rozpowszechnionego w kraju nałogu, wymagają składania pod przysięgą ślubów wstrzemięźliwości. Zamiast przekonywania sięgnęli po środki przymusu. Rząd jest przeciwny takiemu postępowaniu duchowieństwa. Namiestnik Królestwa zakazał podobnych działań w powściągananiu pijaństwa. To należy do rządu, który już podjął odpowiednie kroki i przewiduje dalsze. Niech biskup niezwłocznie wyda duchowieństwu stosowne polecenie i o skutkach powiadomi komisję rządową.

19 (31).10.1844 r. komisja rządowa powtórnie zwróciła uwagę na niewłaściwe postępowanie niektórych duchownych w sprawie powściąganania ludu od pijaństwa. Zamiast oddziaływania na umysł drogą przykładu, zachęcania i przekonania, księża weszli na drogę niejako przymusu, wiążąc sumienia nierozważną przysięgą, a nawet wymagając składania podpisów w księdze na potwierdzenie przysięgi. Dlatego namiestnik Królestwa polecił odebrać z rąk duchowieństwa księgi z podpisami osób i unieważnić śluby wstrzemięźliwości.

16 (28).11.1844 r. komisja rządowa powołała się na poprzednie pisma i zażądała od biskupa w ciągu dziesięciu dni odpowiedzi, czy w jego diecezji duchowni przyjmowali śluby wstrzemięźliwości, a jeśli tak, czy biskup polecił zwalniać ze ślubów i nadesłać sobie księgi z podpisami osób, które uczyniły zobowiązania.

14.11.1844 r. biskup Straszyński przekazał duchowieństwu treść wspomnianych wyżej pism rządowych. Od siebie dodał, iż bez jego wiedzy i rozporządzenia zapewne w diecezji nie zdarzyły się podobne sprawy. Gdyby jednak zaistniały w którejś parafii, proboszcz powinien nadesłać księgę z podpisami osób, a na przyszłość wstrzymać się od wszelkich nadzwyczajnych w tej okoliczności środków. Zadaniem kapłana jest opowiadać słowo boże oparte na zaleceniach Chrystusa. Obce mu powinno być szukanie własnej chwały i wyróżniania się. Nie należy stosować środków gwałtownych i stałego zobowiązania sumienia. Raczej trzeba roztropnych objaśnień, przekonywujących uwag i pobudzających zachęt do wystrzegania się występku, a umiłowania cnoty. Do tego ma służyć ambona i konfesjonał. Nie żądamy podpisów na papierze, pisał biskup, ale błagajmy Boga, aby to, co wierny usłyszy, zachował w pamięci i szczerze dopełnił w sercu.

25.11 (9.12) 1844 r. komisja rządowa znów zauważyła, że duchowni wpisują osoby do księgi wstrzemięźliwości, co świadczy o nieposłuszeństwie wobec istniejących przepisów i rozporządzeń. Opierając się na poleceniu namiestnika Królestwa 17 (29) listopada tego roku komisja rządowa zobowiązała biskupów do powstrzymania duchownych od wszelkich działań w tym względzie, a to pod zagrożeniem karami. 9 grudnia tego roku biskup Straszyński powiadomił komisję rządową, że odebrał sprawozdania od kilku dziekanów, a 23 grudnia że od wszystkich dziekanów. Może więc stwierdzić, że w jego diecezji żaden z duchownych nie założył towarzystwa wstrzemięźliwości i nie odbierał przysięgi.

Rząd odwołał się do terenowych władz cywilnych. 25.10 (6.11) 1844 r. gubernator augustowski przesłał naczelnikom powiatowym rozporządzenie komisji rządowej z 19 (31) października tego roku. Dodał, że namiestnik Królestwa polecił zwolnić od przysięgi osoby „zniewolone” przez duchowieństwo i odebrać z ich rąk księgi z podpisami ludzi czyniących ślub wstrzemięźliwości. W ciągu dziesięciu dni naczelnicy powiatowi mieli odpowiedzieć na postawione sobie pytania: czy w ich okręgu były przysięgi; dlaczego do tego dopuścili; jaki był początek zniewalania przez duchowieństwo osób różnego stanu do składania przysięgi na wstrzemięźliwość i żądania podpisu od przysięgających. Zło należy zniweczyć od samego początku, dodał gubernator. Zachowała się odpowiedź naczelnika powiatu sejneńskiego. W jego powiecie żaden duchowny nie wymagał od wiernych przysięgi wstrzemięźliwości od trunków i nie przyjmował podpisów. Jedynie w kazaniach dotyczących wad księży mówili i o szkodliwości pijaństwa (ArŁm, II sygn. 496 k. 102–107; II sygn. 68 k. 2).

Na tym sprawa nie zakończyła się. 14 (24).04.1857 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych zwróciła uwagę biskupów na książeczki o bractwach wstrzemięźliwości sprowadzane z Prus do Królestwa Polskiego. 7 (19).07.1857 r. namiestnik Królestwa wydał nowe polecenia:

1) Rząd stara się zapobiegać pijaństwu i stosuje odpowiednie środki. Duchowieństwo powinno ograniczyć swój udział do uwag i nauk religijnych. Rząd nie może zezwolić na utworzenie osobnego bractwa tym bardziej, że w jego ustawie zawarte jest jakieś ślepe posłuszeństwo dla przełożonego bractwa.

2) Duchowni przybywający z zagranicy nie powinni sprawować niektórych czynności, a szczególnie głosić nauk. Zabrania się przywożenia z Prus książeczek o towarzystwie wstrzemięźliwości.

3) Rozporządzenie to dotyczy wszystkich diecezji w Królestwie Polskim.

21.08 (2.09).1857 r. komisja rządowa stwierdziła, że w diecezji płockiej, a szczególnie w dekanatach lipnowskim, mławskim, ostrołęckim, płockim i przasnyskim wielu mieszkańców przyłączyło się do stowarzyszenia, czyli bractwa trzeźwości. W parafiach Kadzidło i Myszyniec około 8000 osób, w tym dzieci od lat dwunastu, wyrzekło się picia trunków rozpalających. W parafii Kadzidło wikariusz groził odmową posług religijnych tym, którzy będą nadal pić wódkę. Komisja rządowa pisała

dalej, że duchowieństwo żąda podnoszenia w górę palców ręki, jak to ma miejsce przy wykonywaniu przysięgi, następnie w kościele bądź na plebanii zapisuje imiona i nazwiska do księgi. Niech biskup tego zabroni. W tym czasie diecezją plocką zarządzał ks. Tomasz Myśliński, który 2 (14.09).1857 r. wystosował do duchowieństwa obszerny list. Najpierw wyraził radość z tego, że wielu mieszkańców zachowuje wstrzeźliwość od alkoholu. On sam chciał rozpowszechnić książeczki sprowadzane z zagranicy i zatwierdzić ustawę bractwa trzeźwości; 18 (30) kwietnia tego roku zwracał się o to do rządu. To niestety jest obecnie niemożliwe, jak 21 sierpnia/2 września tego roku wyjaśniła komisja rządowa. Należy przeto zaniechać tworzenia bractw trzeźwości, a księgi z podpisami osób przesłać do Płocka (ArŁm, II sygn. 83 k. 113–115).

14 (26).03.1858 r. zabrał głos administrator diecezji augustowskiej, ks. Jakub Choiński, spowodowany przez komisję rządową. Pisał, iż prawo krajowe zabrania duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu pod jakimkolwiek pozorem tworzenia bractw lub stowarzyszeń religijnych bez upoważnienia władzy duchownej i zezwolenia rządu. On jako rządca diecezji nie upoważnił żadnego kapłana do powoływania takich bractw i stowarzyszeń i nie znajduje śladu w archiwum konsystorskim, aby poprzednicy udzielali zezwolenia ogólnie lub szczegółowo. Pomimo tego niektórzy kapłani diecezji augustowskiej zaprowadzili bractwa pod nazwą wstrzeźliwości. Jedni zwracali się o pozwolenie, ale nie otrzymali, inni czynili to sami. Zaczęli przemawiać do ludu nie tylko o powstrzymaniu się od nadmiaru używania trunków, lecz o zupełne zaprzestanie ich picia. Rząd jest temu przeciwny, co wyraziła komisja rządowa i namiestnik Królestwa 18 (30).04.1857 r., 7 (19).07.1857 r. i ostatnio 6 (18).03.1858 r. On jako rządca diecezji najmocniej zaleca całemu duchowieństwu, aby poprzestali na tłumaczeniu ludowi o złych skutkach picia alkoholu, a nie odważali się zaprowadzać żadnych bractw i towarzystw wstrzeźliwości. Nie powinni też dopuszczać księży przybyłych z zagranicy szczególnie do głoszenia misji oraz sprowadzać z Prus i upowszechniać książeczki o bractwie wstrzeźliwości. Jeśli ktoś nie zastosuje się do tych rozporządzeń, sam weźmie na siebie odpowiedzialność. 26.02.1863 r. ks. Choiński przypomniał duchowieństwu, iż na zaprowadzenie bractwa wstrzeźliwości potrzebna jest zgoda władzy diecezjalnej. Niech księża powstrzymają się w tej sprawie od wszelkich środków represyjnych, a postępują w duchu nauki Chrystusa (ArŁm, II sygn. 34 k. 107; II sygn. 70 k. 26)

Sześć miesięcy potem ks. Choiński przesłał księżom wykaz zarzutów, jakie otrzymał od urzędów i osób prywatnych. Zwłaszcza zgromadzenia zakonne i młodzi księża nie tylko wskazują na szkodliwość alkoholu, ale grożąc karami boskimi i wiecznymi zabraniają picia alkoholu nawet w najmniejszej ilości. Niektórzy kapłani są obojętni na prawdy religijne oraz wszelkie wykroczenia i ułomności ludzkie, a z am-bony padają tylko słowa trunek, gorzałka i przekleństwa za nie. Komisja rządowa poleciła sprawdzić te zarzuty. Niech więc księża powstrzymają swoją gorliwość, pisał ks. Choiński, bo czekają ich kary nawet ze strony administratora diece-

zji (ArPa). Wydaje się, że ks. Choiński ulegał tu naciskom komisji rządowej, na co wskazuje jego wypowiedź do biskupa żmudzkiego Wołonczewskiego, apostoła trzeźwości. Pisał, iż w diecezji augustowskiej też upowszechniła się trzeźwość i on prosi Boga, aby dopomagał rozszerzać tę cnotę (ArŁm, II sygn. 122 k. 253).

Księża coraz bardziej angażowali się w zwalczanie pijaństwa. W 1862 r. w dekanacie tykocińskim, gdzie było najwięcej karczm duchownych, zebrani na kongregacji dekanalnej złożyli pisemne zobowiązania, że powstrzymają się sami od picia alkoholu, zrzekają się dochodów z karczm parafialnych i zaprowadzą bractwa w swoich parafiach. Gdy nie pomogą nauki z ambon, opuszczą rodziny pijaków podczas kolędy, odmówią opłatków na Boże Narodzenie i święcenia pokarmów wielkanocnych, nie będą eksportować umarłych z domu i wygłaszać mowy pogrzebowej, nie przyjmą na członków bractw religijnych, zabronią trzymać dziecko do chrztu. Początkowo administrator diecezji nie reagował na tę uchwałę księży dekanatu tykocińskiego. Dopiero gdy komisja rządowa 7 (19).02.1863 r. zabroniła wszelkich form organizacyjnych w pracy nad trzeźwością i zagroziła karą 100 rubli, ks. Choiński przesłał list do księży z dekanatów łomżyńskiego, tykocińskiego, wiskiego i wysockiego. Zalecił im głoszenie nauk, ale uznał za nielegalne prowadzenie ksiąg z nazwiskami osób wpisujących się do bractwa wstrzeźliwości. List ten rozposzechniono w całej diecezji. W 1861 r. proboszcz z Raczek, w dekanacie augustowskim, zrezygnował z dochodów od sprzedaży wódki i piwa oraz zaprowadził bractwo wstrzeźliwości (ArPa).

Po powstaniu styczniowym aż do I wojny światowej obowiązywał w kraju niemal stan wojenny. W takich warunkach zorganizowana akcja na rzecz trzeźwości była niemożliwa, niemniej prowadzono ją w granicach możliwości. Rząd kilkakrotnie zajmował się bractwami. 5 (17).12.1873 r. namiestnik Królestwa przypomniał rozporządzenie swojego poprzednika z listopada 1821 r., by nie zakładać ani przekształcać bractwa bez otrzymania zezwolenia od ministra spraw wewnętrznych. 9 (20).07.1874 r. generał gubernator warszawski pisał, iż wiele osób wynajmując się na służbę zastrzegło przy umowie wolne dni, by jako członkowie bractwa mogli uczestniczyć w procesjach, pogrzebach, niektórych uroczystościach kościelnych. Duchowieństwo przyjmując do bractwa nie powinno stawiać prostym ludziom takich warunków (ArŁm, II sygn. 34 k. 130; II sygn. 71 k. 42, 47; II sygn. 72 k. 19; II sygn. 309 k. 38).

12.10.1888 r. generał gubernator warszawski polecił biskupom przedstawić rządowi ustawy wszystkich bractw. Gdyby proboszcz nie podał bractw istniejących przy swoim kościele i nadal przyjmował członków, zostanie ukarany za rozpowszechnianie towarzystw tajnych. Znamienne było wspomnienie przy końcu stulecia o towarzystwach tajnych. Szeroko o nich mówiono w latach dwudziestych. 6.11.1821 r. namiestnik Królestwa uznał za tajne każde towarzystwo założone bez zgody rządu. Duchowni, podobnie jak wszyscy urzędnicy państwowi, składali deklaracje, że nie należeli do takich towarzystw. W kościołach ogłaszano bullę papieża Leona XII potępiającą towarzystwo węglarzy oraz inne skryte i tajne towarzystwa

(ArŁm, II sygn. 25 k. 11, 82; II sygn. 52 k. 27; II sygn. 54 k. 113; II sygn. 55 k. 44; II sygn. 59a k. 44; II sygn. 79 k. 513; II sygn. 82 k. 63, 66, 75; II sygn. 479 k. 96, 109; II sygn. 520 k. 1–10, 29, 45, 54, 61, 63, 77–82). W 1856 r. komisja rządowa użyła słowa „towarzystwa” w nieco innym znaczeniu. Przed sześciu laty kilku księży z diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej zesłano do Rosji za udział w nielegalnych organizacjach. Powiadamiając administratora diecezji o powrocie księży do kraju komisja rządowa pisała, iż „należeli do towarzystw zawiązanych w złych zamiarach” (ArŁm, II sygn. 520 k. 77–82; por. Jemielity 1972: 187).

Konsystorz sejneński przesłał proboszczom wzory ustaw bractw wyjęte z *Encyklopedii kościelnej* i z książek. Wypełnione formularze mieli odesłać do 28 grudnia tego roku. Oto wymienione przez konsystorz bractwa: Różańca Świętego, Szkaplerza N M P z Góry Karmel, Szkaplerza Pocieszenia NMP, Szkaplerza św. Anny, Szkaplerza Trójcy Przenajświętszej, Szkaplerza Najdroższej Krwi Chrystusa, Szkaplerza Najświętszego Serca Jezusa, Szkaplerza Męki Pana Jezusa, Szkaplerza św. Franciszka, Szkaplerza Niepokalanego Poczęcia NMP, Szkaplerza Siedmiu Bolesci NMP. W ustawach bractw zachęcano do modlitwy, postu, jałmużny, unikania grzechów. W bractwie Różańcowym podano „strzec się pijaństwa”, w Szkaplerzu św. Anny „unikać pijaństwa”, w Szkaplerzu św. Franciszka „zachować skromność w jedzeniu i picciu”. W wykazie bractw nie wspomniano o bractwie trzeźwości; nie było ono zarejestrowane u rządu. W 1889 r. generał gubernator warszawski przypomniał rozporządzenie z 27.06.1874 r. o zamykaniu bractwa Najświętszego Serca Jezusa. Można więc stwierdzić, iż rząd kontrolował tę formę życia religijnego. I nie tylko rząd. 13.02.1906 r. dziekani obecni na konferencji w Sejnach postanowili, aby uznać jako nieważne wszelkie zapisy do jakichkolwiek bractw dokonane bez wiedzy proboszcza, niezależnie od tego, że władza kościelna zatwierdziła statut danego bractwa (ArŁm, II sygn. 34 k. 119; II sygn. 68 k. 105, 110; II sygn. 71 k. 37, 137; II sygn. 74 k. 24; II sygn. 77 k. 26; II sygn. 309 k. 203–213).

W 1873 r. w odpowiedzi na ankietę wizytacji biskupiej proboszcz z Kaletnika zaznaczył, iż są wprawdzie pijacy, ale w mniejszej liczbie; w Augustowie było kilku pijaków mimo propagowanej wstrzeźliwości. W Teolinie znaczna część parafian miała skłonność do alkoholu, „a temu główny powód, że gdy wszędzie była zaprowadzona wstrzeźliwość od upajających trunków, w parafii o tym milczano z bojaźni obywateli”. Może milczano i w Wigrach, gdyż przy pogrzebach i nabożeństwach żałobnych powszechnie częstowano alkoholem (ArŁm, I sygn. 4; I sygn. 181; I sygn. 439; I sygn. 552; I sygn. 587).

Optymistycznie brzmiały wypowiedzi w prasie. W 1881 r. podano, że w powiatach augustowskim, sejneńskim i suwalskim całkowicie ustało pijaństwo. Przyczyniali się do tego pątnicy wracający z Gietrzwałdu, którzy przynosili książki propagujące trzeźwość. Zmiana w ludziach miała być tak szybka, że gdy w 1879 r. w pewnej parafii podczas odpustu wypito 172 garnce wódki, to w dwa lata potem tylko 2 garnce. W 1896 r. pisano, że wstrzeźliwość od alkoholu czyniła szybkie postępy

w powiatach kalwaryjskim, szczuczyńskim i władysławowskim. Nie spotykano już tam człowieka pijanego, a po nabożeństwie wszyscy szli do domu. W 1899 r. proboszcz z Rajgrodu zaznaczył w sprawozdaniu wizytacji biskupiej, iż niektórzy pijacy nie reagują na napomnienia, ale z każdym rokiem pijaństwo się zmniejsza (Przegląd 1881: 140, 370; 1896: 121). W 1881 r. niejako potwierdził to biskup Wierzbowski. W odpowiedzi na zarzuty stawiane duchownym, pisał do generała gubernatora warszawskiego: „Duchowieństwo wspomaga władze cywilne na ile je stać i działa na ile może, czego dowodem najwymowniejszym jest ukrócenie i niemal całkowite usunięcie spośród ludu pijaństwa” (ArŁm, II sygn. 478).

Styl tamtej pracy uwidocznił się po I wojnie światowej. W 1919 r. księży dekanatu suwalskiego uchwalili, by podczas odpustów na plebanii nie podawać wódki, w 1921 r. rozszerzyli zakaz na piwo, w 1923 r. przyjęli ogólne polecenie biskupa, iż zakaz picia trunków obowiązuje do czasu, gdy po odpuście goście rozjadą się do domu. Ponadto w 1921 r. księży dekanatu suwalskiego zobowiązali się do abstynencji w domach parafian podczas kolędy w okresie Bożego Narodzenia. Można sądzić, że w innych dekanatach było podobnie (ArSuw).

Rząd Królestwa Polskiego był przeciwny organizacjom w postaci bractw trzeźwości, chętnie zaś widział oddziaływanie duchowieństwa poprzez ambonę i konfesjonał. O to samo apelował rząd pruski. W 1803 r. kamera białostocka stwierdziła, że lud nadmiernie używa gorzałki. Przepisy cywilne i wkroczenie policji mogłyby okazać się bezcelowe, wręcz szkodliwe. Należy stosować środki moralne, wzbudzać u prostego ludu „czucie honoru”, wskazywać na własne jego dobro. Kamera zwróciła się do biskupa Karpowicza, by duchowni pracowali nad wyplenieniem tego zła. Biskup zaznaczył, że Kościół zawsze występował przeciw pijaństwu. Wzmogło się ono wskutek narzucania wódki nieszczęśliwym wieśniakom przez dwory. Nawet jeden arendarz potrafi „pijaństwu dodać mocniejszego krzewienia”. Skoro obecnie rząd tak zabiega o dobro ludu, niech co kwartał księży wygłaszają nauki o wstrzeźliwości picia (ArŁm, II sygn. 48 k. 100).

Można powiedzieć, że pijaństwo należało do stałych tematów nauczania kościelnego, niezależnie od wezwań władz cywilnych. W 1824 r. na misje parafialne podano „kazania”, po czternaście przed południem i po południu oraz „nauki” w tej samej ilości. Jeden z tematów kazań dotyczył pijaństwa (ArŁm, II sygn. 55 k. 15; II sygn. 313 k. 10; II sygn. 315 k. 5). W 1826 r. w Królestwie Polskim uroczystie obchodzono jubileusz papieski. Biskup Manugiewicz wymienił 34 tematy szczególnie ważne, m.in. pijaństwo. Podczas jubileuszu papieskiego na koniec XIX wieku biskup Baranowski polecił mówić m.in. o wadach w danej parafii (ArŁm, II sygn. 313 k. 25 n; II sygn. 314 k. 10; por. Jemielity 1998b: 195).

Rząd również dążył do ograniczenia pijaństwa w tym samym czasie, kiedy powstawały bractwa wstrzeźliwości. 11 (23).07.1844 r. Rada Administracyjna wydała przepisy „względem ukrócenia wyrobu i nadmiernego użycia wódki”. Tekst zawiera podtytuły: o komitetach obywatelskich art. 1–19; o kontroli wyrobu wódki

i poborze opłaty od niej ustanowionej art. 20–79; o karach ściągających się do wyrobu wódki art. 80–88; o konsensach na zakładanie nowych gorzelni i rozszerzanie aparatów gorzelnianych art. 89–92; o patentach art. 93–119; o sposobie zwinięcia karczem i szynków dotychczasowych prawem nieupoważnionych art. 120–125; o stawianiu nowych domów zajezdnych i karczem we wsiach i przy traktach art. 126–130; o wykonywaniu sprzedaży wódki art. 131–138; o karach ściągających się do wykonywania sprzedaży wódki art. 139–146; o uregulowaniu i ograniczeniu jarmarków i targów w zamiarze ukrócenia pijaństwa art. 147–150; przepisy policyjne dotyczące się karczem, szynków i szczególnych osób art. 151–161; o karach za uchybienia przepisom policyjnym art. 162–174; o dochodzeniu wykroczeń niniejszym postanowieniem objętych art. 175–179; o wymierzaniu, ściąganiu i przeznaczaniu kar art. 180–189. Rada Administracyjna powołała się na ukaz carski z 5 (17).07.1844 r. (Dziennik: 201–451; ArŁm I, sygn. 538 k. 296).

Ogół ludzi nie potrzebował aż tylu rozporządzeń. To, co było dla nich potrzebne, 26 07 (7.08) 1845 r. w trzynastu punktach podał gubernator augustowski.

1) W szynkach i karczmach nie wolno posiadać spirytusu i okowity. Po stwierdzeniu nadużycia, trunek zostanie wylany a właściciel zapłaci 1 rubla od każdego garnca lub mniejszej ilości od garnca. Przy powtórnym uchybieniu szynkarz utraci na zawsze koncesję, o czym decyzję podejmie naczelnik powiatu.

2) Procent alkoholu wódki prostej, czyli szumówki i wódki słodkiej, czyli zaprawnej nie powinien przekraczać 6 stopni Magiera lub 46,30 stopni probierza stumiarowego. Garniec wódki ma kosztować 48 kopiejek (3 zł 6 gr), kwatarka 3 kop (6 gr). Za podanie niepełnego garnca oraz pobranie niższej nad ustaloną cenę grozi kara: za pierwszym razem 5 rubli, za drugim 10 rs., za trzecim 15 rs. Oprócz tego za trzecim razem szynkarz utraci na zawsze koncesję, a zadecyduje o tym naczelnik powiatu.

3) Jeśli szynkarz doda bezpłatnie pewną ilość wódki i przekąski, rozda wódkę za opłatą od wejścia do szynku lub innym sposobem zaniży ustaloną cenę, będzie podlegał karze zastrzeżonej w poprzednim punkcie.

4) Zabrania się szynkowania w zabudowaniach nieobjętych patentem. Trunek zostanie wylany a naczelnik powiatu wymierzy karę 30 rs.

5) Karczmy i szynki należy zamykać o godzinie dziesiątej wieczorem. Tylko domy zajezdne i to dla samych podróżnych mogą być czynne w nocy.

6) W dni niedzielne i świąteczne od rana do południa w szynkach i karczmach wzbронiona jest sprzedaż wódki oraz niedopuszczalne schadzki i zabawy.

7) W szynkach wódczanych zakazuje się surowo gry w karty.

8) W szynkach i karczmach zabrania się w dni powszednie muzyki, zaś w dni niedzielne i świąteczne może być od południa do godziny dziesiątej wieczorem.

9) Szynkarz nie powinien podawać wódki osobom, które przychodzą nietrzeźwe lub takimi stały się w szynku. Ma też uważać, by w szynku lub karczmie nie znajdowały się dzieci. Za przekroczenie przepisów wymienionych w punktach 5–9 kara wynosi: za pierwszym razem 2,25 rs., za drugim razem podwojona, za trzecim razem

szynkarz traci na zawsze patent. Dwie pierwsze kary wymierza wójt gminy, trzecią naczelnik powiatu.

10) Nie można dawać wódki na kredyt, pod zastaw lub w zamian za produkty. Szynkarz traci prawo dochodzenia takiego długu, zwróci produkt lub zastaw oraz zapłaci 5 rs. Za drugim przewinieniem kara zostanie podwojona, za trzecim naczelnik powiatu odbierze mu na zawsze koncesję.

11) Szynkarz wiejski dając włościanom i rolnikom trunki za kartki lub asygnaty otrzymane z dworu podlega karze jak w punkcie 10.

12) Szynkarz ma zatroszczyć się o człowieka pijanego, a gdyby istniało niebezpieczeństwo śmierci, ma poinformować miejscową policję. To pod karą 6 rs., a za ponownie przewinienie w tym względzie nawet utraci koncesję.

13) Czeladź rzemieślnicza zobowiązana do roboty nie powinna znajdować się w gospodzie w dni i godziny przeznaczone do pracy. Bardziej jeszcze zabrania się pod karą policyjną dawać tymże posiłek lub trunki (ArŁm, II sygn. 496 k. 219).

11 (23).07.1844 r. Rada Administracyjna w art. 170 postanowiła: „Duchowni w pa-rafiach obowiązani są przynajmniej cztery razy w roku, to jest co kwartał, w czasie zebrania się ludzi ogłaszać przepisy policyjne i stosownymi naukami odwracać lud od nadmiernego używania gorących trunków”. W dwa lata potem na ten artykuł powołał się gubernator augustowski w piśmie do biskupa Straszyńskiego. Biskup od siebie polecił duchowieństwu dokonywanie ogłoszeń oraz by w naukach zachęcali lud do porzucania haniebnego pijaństwa (ArŁm, II sygn. 68 k. 17).

Biskup Straszyński sięgnął i po własne środki administracyjne. Pisał do duchowieństwa, iż lud katolicki złym postępowaniem plami wiarę ojców i dziadów. Otrzymywał o tym liczne doniesienie, a oto dwa świeże przypadki. Pijani weselnicy pobili się do krwi na cmentarzu kościelnym. W innej parafii pijani późnym wieczorem naszli księdza i domagali się błogosławienia ślubu. Gdy ksiądz odmówił, pozwali go do sądu cywilnego. Aby zapobiec podobnym zdarzeniom biskup postanowił: 1) Nie udzielać ślubu tego dnia, gdy świadek będzie pijany, a tym bardziej narzeczeni. 2) Śluby należy zawierać przed zachodem słońca w lecie i zimie. Księża ogłoszą to z ambon i objaśnią ludowi, że sakrament małżeństwa, podobnie jak inne sakramenty, trzeba przyjmować z pobożnością, czystym sumieniem i należy zachowywać się przyzwoicie (ArŁm, II sygn. 56 k. 182; II sygn. 58 k. 45).

20.09 (2.10) 1863 r. gubernator augustowski przypomniał duchownym potrzebę ogłaszania ludowi przepisów i głoszenia stosownych nauk zmierzających do ukrócenia pijaństwa. Szerzy się ono nadal po karczmach i szynkach, zdarzają się wypadki śmierci pochodzące z nadmiernego użycia wódki. Z tego wynika, że przepisy nie są ściśle wykonywane. Zostały one zamieszczone w Dzienniku Gubernialnym, ale łatwiej trafią do ludu przez ambonę, pisał gubernator (ArŁm, II sygn. 496 k. 516; por. Jemielity, 1998c; Ukaz Senatu z 25.06.1874 r. oraz Instrukcja dotycząca gorzelni w Królestwie Polskim zawierająca 52 paragrafy; ArŁm, II sygn. 301a k. 2 n.).

Poszanowanie dni świętych

16.02.1819 r. namiestnik Królestwa, Józef Zajączek „w celu zapobieżenia nieprzyzwoitości i zgorszeniu, jakie zdarza się z powodu utrzymywania otwartych szynków przy kościołach parafialnych w dni świąteczne” postanowił:

1) W miastach i po wsiach gdzie są kościoły, w czasie odbywającego się nabożeństwa w dni niedzielne i świąteczne należy zamknąć szynki w godzinach od 10 do 13. Nie dotyczy to austerii, w których podróżni jadają posiłki.

2) Nieposłuszni temu poleceniu zapłacą 30 zł w miastach na rzecz kasy miejskiej, po wsiach na korzyść przytułków parafialnych. Nad wykonaniem mają czuwać prezydenci miast, komisarze, wójtowie gmin i żandarmi. Komisja rządowa zwróciła się do biskupa Gołaszewskiego, by powiadomił o tym proboszczów, co ten uczynił (ArŁm, II sygn. 27 k. 35; II sygn. 49 k. 56; II sygn. 79 k. 461; II sygn. 479 k. 8; II sygn. 494 k. 59; II sygn. 496 k. 209, 210).

17.05.1823 r. komisja rządowa dodatkowo wyróżniła odpusty parafialne. Dowodcy żandarmerii otrzymali polecenie, aby pilnie zwracali uwagę na zachowanie się wiernych podczas odpustów; zachowanie powinno być skromne i spokojne. W dni odpustowe zabrania się sprzedaży trunków rano, podczas nabożeństwa i po południu. Każde naruszenie spokoju publicznego w tym dniu należy traktować jako przestępstwo policyjne. To rozporządzenie księży ogłosili z ambon (ArŁm, II sygn. 31 k. 139, 142; II sygn. 53 k. 61; II sygn. 84 k. 13; II sygn. 496 k. 211).

22.01 (3.02) 1835 r. Rada Administracyjna przypomniała, że za czasów Księstwa Warszawskiego zabroniono w Warszawie otwierać szynki w odległości 25 łokci od ściany kościoła oraz po przeciwnej stronie ulicy naprzeciw drzwi kościoła w odległości do 30 łokci. Uczyniono to, by zapobiec zgorszeniom i przeszkadzaniu w nabożeństwie. Duchowieństwo innych miast skarży się na podobne trudności z powodu bliskości szynków od kościoła. Podano projekt, aby od najbliższej Wielkanocy, czyli od czasu zawierania umów o koncesje zabronić otwierania nowych szynków bliżej niż 25 i 30 łokci od świątyni oraz aby istniejące szynki zamykać w czasie nabożeństwa rano i po południu, ponadto wyłączyć sprzedawanie trunków i przygrywanie muzyki. W odniesieniu do tego projektu Rada Administracyjna postanowiła: 1) Wydając pozwolenie na otwarcie szynku władze administracyjne i skarbowe wyraźnie zastrzegą, by domy znajdowały się w odległości 25 i 30 łokci od kościoła. 2) Istniejące szynki pozostaną do czasu wygaśnięcia umowy najmu z właścicielem. 3) Należy ściśle przestrzegać przepisów o zamykaniu szynków podczas trwania nabożeństwa, o sprzedaży trunków i przygrywaniu muzyki. Komisja rządowa to polecenie przesłała komisji województwa augustowskiego i biskupowi. Proboszczowie mieli powiadamiać władze administracyjne o wszelkich nadużyciach ze strony szynkarzy (ArŁm, II sygn. 494 k. 175).

We wspomnianej ustawie rządowej z 11 (23.07) 1844 r. tego zagadnienia dotyczyły dwa artykuły. Art. 152. Wzbronione są w szynkach i karczmach w niedziele

i święta w miastach i po wsiach od rana do południa sprzedawanie wódki, schadzki i zabawy. Art. 153. W dni niedzielne dozwolona jest muzyka w szynkach i karczmach, lecz tylko od południa do godziny dziesiątej wieczorem. W mieście Warszawie i Pradze przez całą niedzielę i święto nie zezwala się na muzykę w szynkach, gdzie jest lub będzie sprzedawana sama wódka. Również we wspomnianym rozporządzeniu gubernatora augustowskiego z 26.07 (7.08) 1845 r. w punkcie ósmym podano, że w szynkach i karczmach w dni powszednie zabrania się muzyki, zaś w dni niedzielne i świąteczne może być od południa do godziny dziesiątej wieczorem (Dziennik 1844: 201 i n.; ArŁm, I sygn. 538 k. 296. ArŁm, II sygn. 496 k. 219).

Karczmy duchowne

Właścicielami karczm byli dziedzice, żydzi i również duchowni jako proboszczowie. Obok ziemi stanowiły karczmy uposażenie parafii. Na początku XIX wieku rząd przejął wiele karczm i corocznie wypłacał za nie, tak zwane, kompetencje, czyli wyrównanie w gotówce.

Oto w 1828 r. dochód w złotych z propinacji w poszczególnych parafiach diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej:

- dekanat augustowski: Augustów 282,14, Bargłów 512, Hoża 1068, 26, Janówka 832, Krasnybór 821, Lipsk 700, Raczki 640,24, Suwałki 183,28, Szczebra 360;
- dekanat kalwaryjski: Kalwaria 1140, Simno 149,10, Udrya 106,20, Urdomin 0,30, Berzniki 1863,15, Liszków 24, Łódzkie 273, Wiejsieje 36;
- dekanat mariampolski: Iłgowo 36, Mariampol 417,2, Władysławów 60;
- dekanat olwitski: Grażyszki 658,4, Lubowo 150, Wyłkowyszki 60, Wisztyniec 1150,20.
- dekanat sejneński: Filipowo 197,10, Jeleniewo 60, Krasnopol 37,10, Kaletnik 21,10, Wiżajny 160;
- dekanat sapieżyski: Preny 72;
- dekanat łomżyński: Kolno 160, Nowogród 210,4, Mały Płock 210,4, Zambrów 327,2.
- dekanat tykociński: Jabłoń 106,20, Kobylin 200, Płonka 133,26, Pietkowo 230, Sokoły 200.
- dekanat wąsoski. Rajgród 205,18, Wąsosz 134,2;
- dekanat wiski: Przytuły 147,22;
- dekanat wysocki: Dąbrówka Kościelna 216, Dąbrowa Wielka 300, Jabłonka 80, Kołaki 496,20, Kulesze 200, Piekuty 200, Szumowo 137,2, Wyszonki 200 złotych.

Było to więc razem 40 parafii na 120 istniejących w diecezji (ArŁm, II sygn. 269)¹.

¹ W 1818 r. koń kosztował 108 zł, wół też 108, młody byczek 54, krowa 72, owca 10 zł (Jemielity 1972: 196).

Kościół bronił swoich uprawnień do propinacji. W 1838 r. ks. Krasowski z Filipowa pisał do biskupa, iż król Zygmunt August w 1571 r. pozwolił miejscowemu proboszczowi posiadać karczmę na placu plebańskim. Gdy w 1788 r. spłonęła, odbudował ją ks. Jawdyński, ale sprzedał obywatelowi Filipowa. Ks. Krasowski prosił biskupa, by mógł wystawić karczmę na placu plebańskim albo otrzymywać od rządu kompetencję. Biskup Straszyński zwrócił się do gubernatora augustowskiego, by sprawdził przedstawione dowody i gdy okażą się słuszne, poszedł za żądaniem proboszcza. W 1844 r. rząd chciał odebrać parafii Przytuły prawo propinacji. Biskup Straszyński poparł usiłowania proboszcza do zachowania dotychczasowych uprawnień. W 1849 r. w Jabłonce nie załatwiono koniecznych formalności i parafia utraciła karczmę. Administrator diecezji, ks. M. Błocki zganił za to miejscowego proboszcza (ArŁm, I sygn. 105 k. 118; I sygn. 145 k. 244, 258, 262; I sygn. 410 bk.).

Ponadto parafie posiadały przywilej pędzenia wódki i piwa na własne domowe potrzeby. W 1822 r. biskup pomocniczy Marciejewski pisał do ordynariusza, iż „browarki drobne do użytku domowego są prawie wszędy w plebaniach i stanowią w gospodarstwie, zwłaszcza przy ubóstwie funduszów duchownych, bardzo ważną wygodę”. Uskarżał się, że powoli rząd odbiera parafiom ten przywilej. Zamknięto już browar w Pojewoniu i Wigrach, a dochodzą też wieści z innych parafii. Powodem tego miały być starania bankrutujących dzierżawców, zwłaszcza gdy zauważyli, że księża sprzedawali napoje alkoholowe i pozwalali parafianom wyrabiać w swoich browarach. Biskup osądzał pretensje dzierżawców jako nieuzasadnione, ponieważ w czasach pruskich i potem produkcji napojów alkoholowych w małej ilości nie uważano za nadużycie. Ordynariusz Czyżewski zwrócił się w tej sprawie do komisji rządowej. Otrzymał odpowiedź, że proboszczowie otrzymują kompetencję za dawne karczmy, dlatego nie powinni wyrabiać napojów w swoich browarach, bowiem odnosiliby podwójną korzyść, biorąc kompetencję od rządu i opłaty za wyrób, a straciłby skarb państwa. Powiadomiony o tym biskup pomocniczy pisał: „do rozmaitego gatunku ponizenia kapłańskiego stanu jest to teraz nowy wynalazek, żeby ksiądz kupujący z karczmy trunek oddał nie tylko kompetencję za własną karczmę i we własnej karczmie zostawał, ale żeby do klasy włościan ponizony został”. W niektórych parafiach nadal były browarki. W 1834 r. komisja rządowa przychodów i skarbu zarzuciła ks. Żukowskiemu z Metel, że w browarku wyrabiał trunki nie tylko na własną potrzebę, ale i na sprzedaż. Wywiązała się korespondencja między urzędami a biskupem. Ustalono, że proboszcz może korzystać z browarku tylko dla siebie. W 1838 r. proboszcz z Ponieonia Frentzeli powiadomił biskupa, że od niepamiętnych czasów do funduszu parafii należało prawo wyrabiania wódki i piwa na domowy użytek. Tymczasem dziedzic tego zabrania. Niech biskup zwróci się do odpowiednich władz i wyjaśni całą sprawę. Biskup Straszyński delegował dziekana, aby wraz z komisarzem obwodu mariampolskiego skłonili dziedzica do zaniechania pretensji. Gdyby to się nie udało, dziekan miał zebrać dowody za prawem parafii do

posiadania browaru, a biskup zwrócił się do gubernatora (ArŁm, I sygn. 314 k. 31; I sygn. 387 bk; por. Jemielity 1972: 201).

5 (17).07.1844 r. car Mikołaj I zmienił stan prawny duchowieństwa odnośnie do karczm. We wstępie do ukazu stwierdził, że w Królestwie Polskim zwiększyła się produkcja wódki, wzrosła liczba punktów sprzedaży, a przepisy dotyczące się szynkowania były niedostateczne. Trzeba ukrócić nieumiarkowane spożycie trunków, gdyż nadmierne picie wpływa szkodliwie na moralny i fizyczny byt mieszkańców. Artykuł 9 brzmiał: „Dochody pobierane przez duchowieństwo z karczm i domów szynkowych leżących wśród własności prywatnej wiejskiej lub w obrębie miast zamienione być mają na kompetencję duchowną. Rada Administracyjna przepisze sposób przywiedzenia do skutku układów w tej mierze między właścicielami ziemskimi i miastami a władzą duchowną zawrzeć się mających”. Inne artykuły odnosiły się do osób świeckich (Dziennik 1844: 177). Artykuł 9 dotyczył więc nie wszystkich szynków, a leżących pośród własności prywatnej wiejskiej lub w obrębie miast. Ks. Kulesza z Małego Płocka korzystał z propinacji we wsi prywatnej Zalesie. Dziedzic Kisielnicki przejął karczmę, ale wypłacał niewielką kompetencję. Ks. Żukowski dochodził swoich praw aż w Warszawie (ArŁm, I sygn. 305 k. 277).

Dalsze ograniczenie uprawnień przyniosła ustawa o wyrobie i sprzedaży wódki z 4 (16).05.1848 r. W artykule 118 zabroniono duchowieństwu zarządzać bezpośrednio karczmami i szynkami. Powołując się na tę ustawę, 2 (14).09.1863 r. komisja rządowa zwróciła się do administratora diecezji o wykaz propinacji:

1) w dobrach duchownych;

2) w dobrach własności prywatnej;

3) w dobrach skarbowych, instytucjach lub gmin miejskich; komisja załączyła odpowiednie formularze (ArŁm, II sygn. 301 k. 9–17).

W 1863 r. w dobrach duchownych były następujące propinacje:

- dekanat augustowski: Hoża – Sylwanowce karczma, dochód z wódki 75 rubli rocznie, Raczki karczma, wódka 60 rs., piwo 30 rs.;
- dekanat kalwaryjski: Kalwaria karczma, wódka 100 rs., Udrya karczma, wódka 100 rs.;
- dekanat mariampolski: Mariampol klasztor szynk, wódka 30 rs., piwo 5–10 rs.;
- dekanat łódzieski: Berzniki karczma, wódka 105 rs.; Liszków wódka 45 rs.; Łódzkie?;
- dekanat wiski: Stawiski karczma, wódka 16 rs.;
- dekanat sejneński: Kaletnik karczma, wódka 50 rs., piwo 10 rs.; Krasnopol szynk, wódka 53 rs., piwo 10 rs.

W dobrach własności prywatnej obcej (wspólnie z innymi właścicielami) były propinacje:

- dekanat łomżyński: Mały Płock karczma, wódka 60 rs, piwo 10 rs.;
- dekanat tykociński: Jabłoń szynk, piwo 15 rs.; Kobylin dwie karczmy, wódka i piwo 75 rs.; Płonka karczma, wódka i piwo 45 rs.; Sokoły karczma, 150 rs.;
- dekanat wiski: Burzyn karczma, wódka 9 rs.; Przytuły karczma, wódka 15 rs.;

- dekanat wysocki: Dąbrowa Wielka 32 rs.; Dąbrówka 45 rs.; Kołaki 15 rs.; Kulesze 15 rs.; Piekuty 30 rs.; Szumowo 15 rs.; Wyszonki 30 rs.

W dobrach własności skarbowych także obowiązywały propinacje:

- dekanat wiski: Przytuły karczma, wódka 120 rs., piwo 30 rs.;

- dekanat kalwaryjski: Simno karczma, wódka 100 rs., piwo 50 rs. (ArŁm, II sygn. 301 k. 18, 22, 24, 32) (ArŁm, II sygn. 301 k. 18, 22, 24, 32).

Dochód z propinacji trwał do 14 (26).12.1865 r., kiedy na mocy ukazu carskiego upaństwowiono ziemię parafialną, zapisy w bankach oraz inne dobra (Jemelity 1995: 5–14).

W karczmach duchownych bywali zatrudniani starozakonni, stąd zachowało się nieco wzmianek w tej sprawie. W ogóle wyznawcy mojżeszowi pracowali w karczmach dziedziców i mieli własne karczmy. Jest to zagadnienie bardzo szerokie i do specjalnego opracowania. 16.06.1816 r. namiestnik Królestwa zabronił starozakonnym dawania włościom trunków na kredyt lub za produkty. Nieposłusznym zagroził karą 30 zł na rzecz donosicieli, przy następnym wykroczeniu karą podwojoną, przy trzecim utratą pozwolenia na prowadzenie szynku. Rozporządzenie to ogłaszali księży przez cztery niedziele (Dziennik 1816: 401; ArŁm, II sygn. 80 k. 35; por. Jemelity 1998a). 16.11.1818 r. komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego stwierdziła, że szynkarze i arendarze wyznania mojżeszowego zatrudnieni w karczmach położonych często pod samym kościołem dopuszczają się nadużyć. Namiestnik Królestwa polecił, aby odtąd w dobrach duchownych w karczmach, browarach, gorzelniach i młynach nie zatrudniać szynkarzy, arendarzy, palarzy itp. wyznania mojżeszowego; jak to stanowiły dawne przepisy kościelne. Kto z duchownych do 23.09.1819 r. nie zastosuje się do tego rozporządzenia, utraci prawo do administrowania funduszem i zapłaci karę pieniężną. Czuwanie nad tym powierzono biskupowi i komisji wojewódzkiej (ArŁm, II sygn. 5 k. 205; II sygn. 27 k. 9; II sygn. 80 k. 185, 201; II sygn. 83 k. 36; II sygn. 494 k. 62; II sygn. 496 k. 208). 22.08.1827 r. komisja rządowa przychodów i skarbu uznała, że dawanie na kredyt trunków włościom dóbr rządowych powoduje zepsucie moralne i nędzę. Odtąd nie będzie można egzekwować długów karczemnych, czym uchroni się włościom od zupełnego zniszczenia. W interesie właścicieli leży przeto zaniechanie dotychczasowej praktyki; nie wymieniono tutaj wprost żydów. Ogłoszenie to podano w pismach urzędowych i przez trzy niedziele z ambon (ArŁm, II sygn. 494 k. 98, 103).

Do połowy stulecia w Królestwie Polskim nadużywanie alkoholu uważano za jedną z wielu wad. Dopiero po zwiększeniu produkcji wódki powstało zagrożenie alkoholizmu. W obronie trzeźwości powstawały organizacje wzorowane na bractwach kościelnych. Rząd był przeciwny tworzeniu tych organizacji podporządkowanych duchowieństwu. Natomiast popierał nauczanie z ambony, oddziaływanie przez konfesjonał, piętnowanie pijaństwa, wskazywanie sposobów ustrzeżenia się nałogu.

Nadal były karczmy kościelne, obok karczm należących do dziedziców i starozakonnych. Stopniowo rząd odbierał karczmy duchownym za coroczną równowar-

tość w pieniądzech, a po powstaniu styczniowym przejął je na skarb państwa. Ze swojej strony rząd uściślał przepisy o karczmach, szynkach i gorzelniach. Zakazywał umieszczania karczm i szynków w bezpośrednim sąsiedztwie kościołów i sprzedaży alkoholu w czasie trwania nabożeństwa parafialnego we wszystkich karczmach i szynkach.

Literatura:

- Dziennik 1816, *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. 7.
 Dziennik 1844, *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. 34.
 Jemielity W., 1972, *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818–1872*, Lublin.
 Jemielity W. 1974, *Troska o trzeźwość w XIX wieku w Królestwie Polskim*, „Ateneum Kapłańskie”, z. 2 (394), s. 252–259.
 Jemielity W., 1995, *Upaństwowienie majątków kościelnych w powiatach łomżyńskim i mazowieckim po powstaniu styczniowym*, „Studia Łomżyńskie”, t. 5, s. 5–14.
 Jemielity W., 1998a, *Kontakty religijne katolików i żydów w Królestwie Polskim*, „Maqom”, R. 3, nr 1, s. 57–82.
 Jemielity W. 1998b, *Jubileusz papieski końca XIX wieku w Królestwie Polskim*, „Prawo Kanoniczne”, t. 41, nr 3–4.
 Jemielity W., 1998c, *Dziennik Urzędowy Województwa Augustowskiego (1817–1866)*, „Studia Teologiczne”, t. 16 (1998), 336–342.
 Przegląd – „Przegląd Katolicki”.

Źródła archiwalne:

- ArŁm – Archiwum Diecezjalne w Łomży.
 ArŁm, I – Archiwum Diecezjalne w Łomży, Zespół Parafialny.
 ArŁm, II – Archiwum Diecezjalne w Łomży, Zespół Ogólny.
 ArŁm, II sygn. 309 – Wykaz bractw w dekanatach augustowskim, kalwaryjskim, mariampolskim i sapieżyskim.
 ArPa – Archiwum Parafialne w Augustowie, Akta dekanatu augustowskiego od 1857 r.
 ArSuw – Archiwum Parafialne w Suwałkach, Dekanat suwalski 1919–1933.

Summary

Till the end of the half of the century in the Congress Kingdom of Poland abusing of alcohol was regarded as one of many faults. Only after the production of vodka had increased the danger of alcoholism emerged. Organizations similar to

church fraternities were set up in defence of sobriety. The government was against setting up such organizations subordinated to the clergy. Whereas it supported instruction from the pulpit, influence by confessional, stigmatization of alcoholism, showing the ways of avoiding this bad habit.

There still existed church insns apart from ones that were the property of squires and Orthodox Jews. Gradually the government took over the inns from the clergy for the annual equivalent in money and, after the January Uprising, it took all of them to the public purse. On the other hand, the government specified the regulations as regards the inns, public houses and alcohol distilleries. It was forbidden to open any inn or public houses in close neighbourhood of churches and to sell alcohol there during the parish mess.

Deportacja do KL Auschwitz księdza Józefa Olszaka w świetle akt gestapo ciechanowskiego

Przyczynami deportacji Polaków do niemieckich obozów koncentracyjnych, w tym KL Auschwitz, były m.in. ich działalność w różnych organizacjach konspiracyjnych, dokonywanie przez nich naruszenia niemieckiego ustawodawstwa okupacyjnego – przede wszystkim przepisów hitlerowskiego prawa pracy – oraz przesłania w wyniku odwetowych akcji clearingu sprowokowanych działaniami polskiego podziemia. Niejednokrotnie osadzenia Polaków w obozach koncentracyjnych były spowodowane przyczynami, których nie można zakwalifikować do powyższych i które pozornie wyglądały na łagodniejsze przewinienia. Należały do nich m.in. różne formy demonstrowania nienawiści parotycznych czy wyrażanie wątpliwości odnośnie zwycięstwa Niemiec w toczącej się wojnie (Setkewitz 2009: 11).

Przykładem takiego postępowania okupanta jest deportacja do KL Auschwitz księdza Józefa Olszaka – proboszcza parafii rzymskokatolickiej Koźle w diecezji łomżyńskiej, powiat ostrołęcki.

Józef Olszaka zarejestrowano w KL Auschwitz 23 grudnia 1941 roku pod numerem 25 011 jako więźnia polityczny – Polak (*Schachaffling Pole*). Przewieziono go do obozu dzień wcześniej w jednostkowym transporcie z aresztu gestapo w Plocku; dokument został skierowany przez kierownika placówki gestapo dla rejencji ciechanowskiej (APMA-B: L.2.4).

Na kopie wiadomości w imię Przewodniczącego rejencji ciechanowskiej policji zamieszkała była podziurkowana wydrukowana dowodem SS i policji w Koźle. Kierownicy placówki gestapo dla rejencji ciechanowskiej mieli się w Plocku (Stabschefstelle Zirkon-Schillerberg). Faktowność miała swoją dekurację w Ciechanowie (Stabsstelle Zirkon), dwa łączniacy policyj w lokumie i w Os-